

Jęczmień hybrydowy coraz bardziej popularny

110

Odmiany mieszańcowe jęczmienia ozimego są coraz bardziej doceniane. W praktyce, na tym samym stanowisku i przy jednakowej ochronie, odmiany jęczmienia populacyjnego nie są w stanie równać się z odmianami mieszańcowymi pod względem wielkości plonowania.

TEKST I ZDJĘCIA: KATARZYNA SZULC

Areał zasiewów jęczmienia ozimego w 2016 r. według Głównego Urzędu Statystycznego opiewa na blisko 139 tys. ha. Z tego, według sprzedawcy odmian ozimych jęczmienia mieszańcowego, prawie 10 proc. to właśnie hybrydy. Rok wcześniej areał zasiewów dla tego gatunku stanowił niewiele

ponad 231 tys. ha i blisko 8 proc. W 2014 r. obsiano nim 220 tys. ha, z czego odmianami mieszańcowymi ponad 6 proc. Jak da się zauważyć, jęczmień ozimy mieszańcowy sukcesywnie zdobywa popularność. Dzieje się tak za sprawą jego możliwości plonotwórczych, których w tych samych warunkach

glebowych nie dają odmiany populacyjne. Genetyka odmian mieszańcowych jęczmienia pozwala na budowanie dużego systemu korzeniowego, który jest dłuższy, bardziej obfity i tym samym znacznie głębiej penetruje glebę, na większej szerokości. Rozbudowany system korzeniowy lepiej dociera do



składników pokarmowych i pozwala łatwiej znosić warunki stresowe wywołane okresowymi niedoborami wody. Dobrze rozwinięty korzeń to szybsza regeneracja roślin po zimie i lepsze sięganie po zapasy wody. Ma to szczególne znaczenie przy wiosennych suszach, które w naszym kraju w większości regionów są już normą. Ponadto duży system korzeniowy lepiej przewodzi substancje pokarmowe i wodę, co przekłada się na silniejsze krzewienie i większą liczbę źdźbeł kłosonośnych. To sprawia, że odmiany mieszańcowe są coraz bardziej doceniane i w praktyce na tym samym stanowisku jęczmień populacyjny nie są w stanie się z nimi równać.

Z takiego założenia wychodzi Mateusz Majchrzak ze wsi Wszembórz w powiecie wrzesińskim, w woj. wielkopolskim, którego gospodarstwo odwiedziłam krótko przed zbiorem jęczmienia ozimego. W drodze na pole gospodarz opowiedział, że jęczmień mieszańcowy uprawia czwarty rok. Zdecydowanie stawia na mieszańce, gdyż zbiera wyższe plony przy podobnym do odmian populacyjnych nakładzie na ochronę.

REGULACJA – NAJWAŻNIEJSZA W OCHRONIE

Do podstawowych zabiegów w ochronnych jęczmienia ozimego odmian mieszańcowych należy zabieg regulacji wzrostu. Mieszańce uzyskując większe rozkrzewienie, szybciej tworzą nowe liście i budują masę

nadziemną. Stąd zachodzi konieczność wczesnego przeciwdziałania wyleganiu. Długie kłosa są zbyt ciężkie, aby roślina była w stanie je utrzymać i dlatego musi ona zostać poddana regulacji wzrostu, co nie tylko skraca, lecz także wzmacnia źdźbła. Odmianom mieszańcowym jęczmienia ozimego dedykowany jest regulator wzrostu Moddus 250 EC i taki został użyty w odwiedzionym gospodarstwie. Decyzja o terminie wykonania zabiegu rzutuje na kolejne etapy rozwoju roślin, a w efekcie na plon. Czynnikiem determinującym moment przystąpienia do skracania jest faza rozwojowa ozimego jęczmienia mieszańcowego. Jest to okres 3-4 dni po osiągnięciu przez rośliny fazy BBCH 31. W tej fazie preparat Moddus 250 EC zalecany jest w dawce 0,4-0,6 l/ha. Natomiast do regulacji wysokości górnych międzywęźli, którą wykonuje się w fazie BBCH 37-39, zaleca się zastosować jeden z zarejestrowanych preparatów zawierających w składzie etefon. Nie należy tej substancji czynnej stosować w temperaturze niższej niż 10°C i wyższej niż 20°C.

W zabiegu ochronnym T1 przeciwko patogenom chorobotwórczym jęczmienia ozimego odmian mieszańcowych wywołującym mączniaka prawdziwego, plamistość siatkową, rynchosporiozę zbóż, rdzę jęczmienia i fuzariozę kłosów Mateusz Majchrzak stosował fungycyd Tilt Turbo 575 EC w ilości 1 l/ha (zalecana dawka 0,8-1 l/ha). Preparat oparty jest na dwóch substancjach czynnych: fenpropidynie z grupy morfolin działającej na mącznika i propikonazolu z grupy triazoli. W zabiegu ochronnym T2 zastosował trójskładnikową mieszaninę fabryczną substancji czynnych spiroksaminy, tebukonazolu i protiokonazolu.

– Zastosowany przeze mnie preparat zatrzymał postęp choroby, jednak na liściach flagowych widoczne są plamiaki. Takich nie stwierdziłem na plantacjach ozimego jęczmienia mieszańcowego u zaprzyjaźnionych rolników, którzy zadziałali preparatem Bontima 250 EC. Dlatego w kolejnym sezonie



Jęczmień ozimy mieszańcowy siany był 15 września, na dwóch polach po rzepaku i pszenicy ozimej



Mateusz (na zdjęciu od lewej) i Leszek Majchrzak ze wsi Wszembórz w powiecie wrzesińskim, woj. wielkopolskim prowadzą blisko 100-hektarowe gospodarstwo na ziemiach klasy od IV do VI o pH 6-7. Jęczmień ozimy odmian (tylko mieszańcowe) Wootan i Mercurio uprawiany jest na 15 ha. Zasiane są też pozostałe gatunki zbóż: 15 ha pszenicy ozimej, 15 ha pszenżyta ozimego, 13 ha żyta, 12 ha kukurydzy. Ponadto 15 ha rzepaku i 8 ha zieminków skrobiowych. Zebrany materiał jest przeznaczany na paszę dla trzody chlewnej. Gospodarstwo prowadzi produkcję tuczu w cyklu otwartym.

także po niego sięgnę – uzasadnia odwiedzony rolnik.

Preparat grzybobójczy Bontima 250 EC dedykowany jest uprawie jęczmienia ozimego i oparty na dwóch substancjach czynnych: izopirazamie, należącym do grupy ortofenyloamidów, i cyprodynilu z grupy anilinopirymidyn. Preparat zwalcza plamistość siatkową, rdzę jęczmienia, ramularię, rynchosporiozę i mącznika prawdziwego. Rolnik wiosną przeciwko chwastom przeprowadził zabieg opryskiwania herbicydem Axial 50 EC, który może być stosowany od momentu ruszenia wegetacji do ukazania się liścia flagowego rośliny uprawnej. Preparat oparty jest na substancji czynnej pinoksaden, należącej do grupy fenylpirazolin i zwalcza miotłę zbożową, wyczyńca polnego, owies głuchy i chwastnicę jednostronną. Zalecana dawka wiosennego (i jesienno) stosowania przeciwko miotle zbożowej to 0,6-0,9 l/ha. Natomiast wyższą,

wiosenną dawkę preparatu 0,9-1,2 l/ha, należy zastosować przy zwalczaniu wyczyńca polnego. Jesienią do walki z wyczyńcem polnym zaleca się 0,9 l/ha. Przeciwno uciążliwym chwastom dwuliściennym zastosował zalecany w programie ochrony Syngenta preparat herbicydowy Lintur 70 WG w ilości 180 g/ha (zalecana dawka 150-180 g/ha). Preparat zawiera dwie substancje czynne: dikambę z grupy pochodnych kwasu benzoowego i triasulfuron z grupy sulfonylomocznikowych.

■ PLONY NIE DO PORÓWNIANIA

Mateusza Majchrzak zaznaczył, że nakłady na środki ochrony roślin w uprawie odmian mieszańcowych i populacyjnych są na podobnym poziomie. Jednak jęczmień ozimy

mieszańcowy wymaga wyższego nawożenia azotem.

– Zastosowałem 180 kg N/ha, natomiast kiedy uprawiałem odmiany populacyjne, stosowałem 120 kg/ha. Przy racjonalnej ochronie i nawożeniu mogą zebrać średnio 9-10 t/ha, odmiany populacyjne dawały na moich glebach 6 t/ha. Różnica w plonie jest bezdyskusyjna i dla mnie rachunek jest prosty – tłumaczył Mateusz Majchrzak.

Rolnik uprawiał odmiany Wootan, Galation i Trooper. W jego warunkach dotychczas najlepiej plonował Wootan, który dwa lata temu dał średnio 9,7 t/ha. Dlatego pozostał wierny tej odmianie. W bieżącym sezonie wysiał też Mercurio, która spośród pozostałych jęczmieni hybrydowych wyróżnia

się zimotrwałością. Jak zauważa, to ważna cecha, zwłaszcza że ubiegła zima nie była łaskawa dla upraw.

– W naszym regionie znacznie wymarzły rzepaki i zboża, szczególnie jęczmień i niezależnie, czy były to odmiany mieszańcowe czy populacyjne. Brakowało okryw śnieżnej, przez co mróz nie oszczędził upraw – mówił Mateusz Majchrzak.

Najwyższe plony jęczmienia w gospodarstwie zebrano dwa lata temu średnio 9,3 t/ha. Analiza ziarna wykazała zawartość białka na poziomie 12,6 proc., co jest dobrą wartością, gdyż jęczmień uprawiany jest z przeznaczeniem na paszę dla trzody chlewnej, której chów prowadzony jest w gospodarstwie. Choć poprzedni rok nie należał do udanych i rolnik zdecydował o zaoraniu przemarzniętych upraw, nie zniechęcił się do mieszańców. Ubezpiecza swoje uprawy m.in. właśnie od wymarznień i chce zbierać coraz wyższe plony. Tydzień po wizycie naszej redakcji zebrał średnio 8,3 t/ha z pola obsianego odmianą Mercurio (wilgotność ziarna 12 proc.) i 9 t/ha z pola z odmianą Wootan (wilgotność ziarna 10 proc.) jęczmienia. Dzięki temu razem z ojcem kupują mniejsze ilości paszy dla zwierząt.

■ NAWOŻENIE JĘCZMIENIA HYBRYDOWEGO

W rejonach, gdzie występują opady i ich rozkład sprzyja wegetacji roślin, stosuje się trzy dawki azotu, czyli tam, gdzie zagrożenie suszą zdarza się sporadycznie. Pierwszą, wiosenną dawkę najlepiej jest podać na przełomie fazy krzewienia i początku strzelania w źdźbło, czyli gdy źdźbła zaczynają się podnosić, ale pierwsze kolanko nie jest jeszcze wyczuwalne. Natomiast trzecia dawka N powinna być podana po wyrzuceniu przez jęczmień liścia flagowego. Muszą jednak wcześniej wystąpić opady, żeby azot mógł być pobrany i efektywnie wykorzystany.

W regionach bardziej suchych aplikuje się dwie dawki pod jęczmień. Dotyczy to szczególnie rejonów Wielkopolski i części Kujaw, gdzie w maju nie występują opady. Wówczas opóźnia się nieco aplikację azotu, do fazy 1-2 kolanek wykorzystując nawozy azotowe stabilizowane, które charakteryzuje niewielka emisja N do atmosfery przy niskiej wilgotności gleby.

■ CZY HYBRYDA SIĘ OPŁACA?

W ubiegłym roku materiał siewny jęczmienia populacyjnego kosztował 1700 zł/t, a mieszańcowego 2100 zł/t. Jeśli norma wysiewu jęczmienia populacyjnego w gospodarstwie wynosi 130 kg/ha, wówczas wartość zaprawionego materiału siewnego zużytego do siewu wynosi 221 zł/ha, natomiast siew jęczmienia hybrydowego kosztuje 189 zł/ha, bowiem siejemy dwie jednostki/ha (90 kg/ha). Zbierając z pola obsianego odmianą mieszańcową 9 t/ha, populacyjnego 6 t/ha i zakładając cenę skupu jęczmienia paszowego, dla uproszczenia 600 zł/t, to (przy uwzględnieniu nakładów na azot odpowiednio w jęczmieniu hybrydowym 720 zł/ha i populacyjnym 480 zł/ha) z 10 ha plantacji hybrydowych uzyska się 46800 zł, a z 10 ha populacyjnych 31200 zł. W rachunku nie uwzględniam kosztów zabiegów ochronnych, ponieważ dla obu jęczmieni są takie same. ■